

Kiedy w Toledo płonęły stosy...

1 lutego 2017

Głośny łomot obudził Samuela Levi. Do drzwi dobijali się ludzie z pochodniami w środku upalnej, toledańskiej nocy. „Otwieraj w imię Chrystusa! Przychodzimy z ramienia Sanctum Officium!” Był 15 lipca 1490 roku w Toledo.

Tak mogłaby się zaczynać opowieść o losach setek mieszkańców Toledo pod koniec XV wieku. Krzysztof Kolumb nie odkrył jeszcze Ameryki, rekonkwista nie została zakończona (za dwa lata wojska królowej Izabeli Katolickiej zdobędą Grenadę z rąk arabskich), ale już od 12 lat działają w Kastylii trybunały Sanctum Officium, powołane przez papieża Sykstusa IV w celu walki z conversos. W królewskim mieście Toledo, gdzie od trzech wieków żyli obok siebie chrześcijanie, muzułmanie i Żydzi wydano rozkaz przejścia wszystkich innowierców na chrześcijaństwo. Powołane do życia trybunały inkwizycji miały pilnować by konwertyci potajemnie nadal nie wyznawali starej wiary.

TOLEDO – MIASTO TRZECH KULTUR

Miasto, które swoją monumentalnością robiło wrażenie na przybyszach już w połowie VI wieku, pełniąc funkcję stolicy państwa Wizygotów regno visigodo, które mogło poszczycić się jedną z pierwszych na świecie szkół dla tłumaczy literatury, zapłonęło, jak prawie cała Europa, stosami. Tam gdzie budowano zapierające dech w piersiach pałace, bogato zdobione kościoły oraz meczety czy synagogi, trybunały inkwizycyjne prowadziły setki spraw, których celem było przede wszystkim umocnienie katolicyzmu. Działania trybunałów nakierowane były na pozbycie się ewentualnych buntowników czy raczej wolnomyślicieli, którzy mogliby zagrozić pozycji Kościoła Katolickiego w Królestwie Hiszpanii.

KTO NA KOGO DONOSI?

Atmosfera strachu i donosicielstwa ogarnęła całe miasto. Historie zwykłych toledanos więcej mówią o panującej w mieście atmosferze niż dokumenty królewskie. Sąsiad nie ufał sąsiadowi, nauczyciel uczniowi, mąż żonie, donosicielstwo kwitło w nieznanym dotychczas rozmiarze. Z zazdrości o pieniądze, o względy kobiety czy o stanowisko denuncjowano na potęgę. Już ponad wiek wcześniej w Toledo wybuchały zamieszki przeciwko Żydom i „nowym chrześcijanom”. Konwertyci zaczęli zasiadać w radach miast Kastyliei – było ich coraz więcej w Avila, Medina del Campo, Siguenza, Valladolid. Sfrustrowani karierami conversos katolicy wydawali Świętemu Oficjum swoich sąsiadów.

Ważne jest, że część konwertytów faktycznie potajemnie wyznawało dawną wiarę. Spotykali się w piwnicach budynków Toledo na tajnych mszach, zupełnie jak pierwsi chrześcijanie.

DZIAŁALNOŚĆ TOMASA DE TORQUEMADA

Generalnym inkwizytorem Kastyliei i Aragonii został namaszczony przez Izabelę Katolicką jej spowiednik, Tomas de Torquemada. Papież Sykstus IV w 1478 powołał Sanctum Officium na terenie Kastyliei, Aragonii i Andaluzji. Warto przypomnieć, że początkowa działalność inkwizycji objęła głównie muzułmańską Andaluzję. Torquemada był zdolnym i dobrze wykształconym dominikaninem, przede wszystkim zaś głęboko wierzącym. Historycy do dziś spierają się czy to jego działalność spowodowała powstanie czarnej legendy hiszpańskiej inkwizycji, czy po prostu dobrze wykonywał swoją pracę. Coraz więcej współczesnych badań historycznych wskazuje, że hiszpańska inkwizycja uniknęła brutalności inkwizycji francuskiej z XII wieku (m.in. wojny przeciwko katarom i waldensom), że nie prowadzono „polowań na czarownice”, a liczby spalonych na stosie są zawyżone. Pewne jest, że Torquemada stworzył tak dobrze funkcjonującą organizację, że udało jej się uniezależnić i spod władzy papieża przejść pod władzę Reyes Catolicos (królów katolickich, Izabeli i Ferdynanda).

Paradoksem jest, że sam Generalny Inkwizytor pochodził z rodziny konwertytów. Wg siebie współczesnych uważany był za sprawnego administratora i dobrego organizatora. Jego metody stosowane były powszechnie na przestrzeni wieków w systemach totalitarnych.

Auto da fe (spalenie żywcem na stosie) odbywało się w centralnym punkcie miasta na Plaza de Zocodover. Dziś to miejsce jest pełne sklepów, turystyczne, z kawiarniami i pamiątkami. Aż trudno uwierzyć, że był to główny punkt średniowiecznych egzekucji. Oskarżony o herezję prowadzony był przez całe miasto na czele złowieszczonego pochodu. Wzdłuż tej drogi stali mieszkańcy miasta, którzy z obrzydzeniem wyzywali go i poszturchiwali. Później oglądali z wypiekami na twarzy to krwawe przedstawienie ku przestrodze.

SKUTKI INKWIZYCJI

Działania trybunałów inkwizycji doprowadziły w 1492 roku do wygania Żydów z Hiszpanii. Królowa Izabela uznała, że mają zły wpływ na konwertytów, odciągając ich od wiary chrześcijańskiej. Hiszpania dostała łatkę najbardziej nietolerancyjnego kraju w regionie, fanatycznie katolickiego (wygnanych Żydów przyjęła Portugalia, ale już po kilkadziesiąt lat król Manuel I wygnał ich również). Z tym piętnem Hiszpania poradziła sobie dopiero w ostatnich latach XX wieku.

W Toledo dziś można przechadzać się uliczkami pamiętającymi te wydarzenia. Całkiem dobrze zachowana i odrestaurowana jest dzielnica żydowska. Siedziba trybunału inkwizycji mieści teraz sale uniwersytetu La Manchy, a plac Zocodover kusi kawiarniami. Wśród turystów trafiają się potomkowie Żydów sefardyjskich, wygnanych z Toledo w 1492 roku.

Autorstwo: Justyna Zembrzycka

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Juan Luis Alonso, David Utrilla, „Toledo Secreto”, Editorial Cuarto Centenario, Toledo 2016,
2. „Tomas de Torquemada, el sangriento Inquisidor General que tenia origenes judios Cesar Cervera”, ABC Espana, 27 stycznia 2015 r.,
3. Manuel Fernandez Alvarez, „Izabela Katolicka”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2007,
4. Jean Plaidy, „Los Reyes Catolicos. Castilla para Isabel”, B de bolsillo, Barcelona 2013.